

mały TYGODNIK

Rok 3

Gorzów, dn. 14 - 20 marca 1948 r.

Nr 11



Obchód dnia świętego Józefa w Tunisie

W Tunisie jedna z dzielnic nosi nazwę: Mała Sycylia, gdyż zamieszkują tam sami Sycylijczycy i wiernie zachowując swe obyczaje, czują się zadowoleni i szczęśliwi. Między innymi właśnie dzień świętego Józefa bywa tu obchodzony nadzwyczaj uroczystie nie tylko w kościele, ale wśród rodzin, zupełnie odrębnie niż gdziekolwiek indziej. Wielu mieszkańców w dniu tym urządza specjalne uczty dla „Świętej Rodziny“.

Na świętego Józefa obierają zwykle starca z pośród najuboższych, strojąc go w nową szatę i turban. W rękę trzymać on musi długą łaskę z lilią u wierzchołka. Dwunastoletnia dziewczynka, zwykle sierota, ubrana w długą, białą suknię z jasnoniebieską tuniką, w welonie na głowie i w koronie, wyobraża Najświętszą Panią, przy jej boku mały Jezus w białej sukience, ze złotą na głowie obręczą zamiast aureoli, kroczy poważnie.

W dniu tym „Świętych Rodzin“ spotyka się na ulicach wiele, odpowiednio do tego, ilu jest dobrodziejów, wyprawiających dla nich ucztę. Niektórzy bogatsi słubują, iż przez trzy, lub cztery lata zwyczaj ten święcić będą, czasami nawet w ciągu całego życia wiernie dochowują tradycję. Już na tydzień przed świętem zaczynają się przygotowania. Jadalnię stroi się zieleńią i ustawia się ołtarz. Na pięknie nakrytym stole stawia się potrawy, których liczba dochodzi od 20—30 i jeszcze więcej, odpowiednio do zamożności gospodarza. Są tam więc ryby, najróżniejsze mięsiwa, jarzyny i mączne potrawy, niczego tam nie brak. Przygotowanie tak licznych smakołyków trwa naturalnie dość długo, a ucza kończy się zwykle czarną kawą. Rano 19 marca kapłan zwykle święci potrawy, gospodarza i gości. O oznaczonej godzinie mniej więcej koło południa, przybywa św. Józef z Marią i Dzieciątkiem do oznaczonego domu. Drzwi są zamknięte. Rozlega się pukanie puk — puk! — „Kto tam?“ pytają z wnętrza. — „Ubodzy“. — „Idźcie gdzie indziej, tu nie ma miejsca“. To odprawienie ode drzwi ma przypominać daremne poszukiwanie gościny w Betlejemie. „Święta Rodzina“ idzie dalej, krąży tu i tam po ulicach, a za nią cała gromada dzieci. Po kwadransie wraca do tego samego domu i znowu powtarza pukanie. „Kto tam?“ pytają, a odpowiedź brzmi ponownie: „Ubodzy“. — „Idźcie gdzie indziej; tu niema miejsca!“ Niezrażeni Józef z Marią i mały Jezus oddalają się, by po chwili powrócić poraz trzeci. „Puk — puk!“ — „Kto tam?“ — „Jezus, Maria, Józef“. — „O bądźcie powitani!“ Drzwi otwierają się naociecz muzyka gra donośnie i wchodzi „Święta Rodzina“, uroczystie wprowadzona. Nagle muzyka milknie i wszyscy wołają jednogłośnie: „Wiwat! Niech żyje święty Józef!“ „Wiwat! Wiwat“, brzmi bez końca. Wreszcie gospodyni rozpoczyna i wszyscy razem modlą się, poczym następuje pieśń ku czci świętego Józefa. Po ukończeniu pieśni osoby przedstawiające św. Rodzinę obmywają ręce i nogi w umyślnie na ten cel przyniesionej wonnej wodzie, a następnie zasiadają do stołu Józef z Marią, pacholątko zaś naprzód wyuczone tego obrzędu, staje na wywyższeniu, błogosławi potrawy i obficie obecnych kropi święconą wodą. Teraz i rzekomy mały Jezus zasiada do uczy, a za krzesłami dostojnych gości stoi służba, by na skinienie obsłużyć św. Rodzinę. Ucza trwa kilka godzin, ponieważ obowiązkowo goście muszą choć po trochu skosztować

wszystkich pokarmów, a muzyka tymczasem nie milknie, chyba tylko wtedy, gdy ucza gości wiwatuje ku czci Jezusa, Marii i Józefa. Nareszcie ucza kończy się. Po dziękczynnej modlitwie powstaje Józef, obdarzony na pożegnanie białym chlebem i złotym pieniądzem, Maria i Jezus towarzyszą mu na razie, poczym każde z nich powraca z nich do swego domu rodzinnego. Do domu gospodarza zaś napływa gromada ubogich, którzy otrzymują z pozostałych smakołyków. Na zakończenie należy dodać, że uczy takie wyprawiają nie tylko bogacze, często ludzie wcale niezamożni na długi czas przedtem odmawiają sobie najniezbędniejszych rzeczy byle móc zato przyjąć Józefa z Marią i Dzieciątkiem, czyli ubogich przedstawicieli Najświętszej Rodziny.

P. W.

Święty Józef

Mówią, że święty Józef
wlezie trawy wózek.
Tak mówią, bo wiecie,
coś dzieje się w śwlecie,
w tym marcowym dzionku:
dnia ciągle przybywa,
mrok nocy się traci,
inaczej jest wszędzie,
w ogrodzie na grzędzie,
przy drodze, przy chacie
i na polnych niwach...

Wolno święty Józef
wleźć trawy wózek,
kiedy nim przejedzie —
już po zimy biedzie:
wszystko się odmieni,
trawką zazieleni,
wstaną ze snu żuki
na leśne nauki,
przebudzą się mrówki,
pójdą na majówki,
w pierwsze ciepłe ranki
zakwitną sasanki
i muszka się zjawi...

Tak to Józef święty,
dobry, uśmiechnięty
w te marcowe dzionki
szare, jak skowronki,
ziemi błogosławi...

Antoni Madej

Hania

— Haneczko, poceruj pończoszki Kazika, — mówi mama, — ty tak ładnie cerujesz. Są w bieliźniarce.

— A dokąd mamusia idzie? — pyta Hania?

— Dziś mam właśnie pierwszą lekcję muzyczną z p. Alicją, o której ci wczoraj mówiłam. Wrócę dopiero o 18-tej, nie będę miała czasu wieczorem, tyle jeszcze mam zajęcia w domu.

Haneczka nadąsała się i mruknęła: — Dobrze. Mama jednak na to nie zwróciła uwagi i wyszła. Kazik przy stole odrabiał lekcje.

— Dlaczego ty tak drzesz te nieszczęsne pończochy? — pyta po chwili Hania.

— Alboż to ja drę? — odpowiada zdziwiony, — one same się drą. — Najpewniej!

— oburza się Hania, — A ja właśnie nie będę cerowała, chcę teraz czytać; Irminka pożyczyła mi taką zajmującą powieść dla młodzieży. — Książka nie zajac, to ci nie ucieknie, — odpowiada na to rezolutny Kazik — jutro niedziela, to sobie przeczytasz.

Hania nic na to już nie odrzekła, tylko zaczerwieniła się i łyzy zabłysły jej w oczach. Ale po chwili nawlokła igłę brązową bawełną i zabrała się do cerowania. Gdy mama wróciła i pochwaliła robotę, to tak lekko i miło zrobiło się Hani na sercu, że aż mamusię ucałowała.

Wyrzeczenie się własnej przyjemności i sumienne wypełnienie obowiązku zawsze wiele radości nam sprawia.

M. Ch. S.

Wyżej! Więcej! Lepiej!

(słowa Ojca św. Piusa XI do młodzieży polskiej)

Hej, zawsze coraz wyżej wznosmy myśl ku Bogu
I na coraz się wyższe wspinajmy wyżyny,
Już teraz, w dniach młodości, już na życia progę:
Do tego mają zmierzać nasze wszystkie czyny.

Hej, zawsze coraz więcej kształćmy umysł; ducha;
Niech serce coraz lepiej bliźnich kochać umie,
Niechaj głosu Bożego pilnie w sobie słucha
I posłusznie niech przed Nim ugnie się w swej dumie!

Hej, zawsze coraz lepiej obowiązki swoje
Spełnijmy dnia każdego, aż po kres żywota.
Wpatrzeni wiernie w drogę, jedyną Ostoję,
Hej, zawsze ułomności niech zwycięża cnota!

Rzeczy ciekawe

Nowe polskie statki pełnomorskie. Dla Polski budują się w stoczni Goole w Anglii dwa statki motorowe pełnomorskie. Nowe statki otrzymały już oficjalne nazwy: „Warmia“ i „Mazury“, Będą to statki towarowe każdy o nośności 1.125 ton.

400 drgnień na sekundę. Mucha w locie porusza w jednej sekundzie około 400 razy skrzydłami. Są to lekkie, niesłychanie szybkie drgnienia, których gołym okiem zauważyć nie można.

Przyrząd do rozpraszania mgły. „W Ameryce w - departamencie lotnictwa - ukończono próby z przyrządem, przeznaczonym wyłącznie do rozpraszania mgły. Wyniki prób były pomyślne, ponieważ inżynierowie potrafili rozproszyć mgłę nad lotniskiem na przestrzeni 600 m. kw. i na wysokości 300 m. Przyrząd ten w swej konstrukcji ciekawy, umieszczony na samochodzie ciężarowym, działa za pomocą wyładowań elektrycznych, które rozpraszają mgłę prawie natychmiast. Przyrząd ten może mieć doskonałe zastosowanie w miastach nawiedzanych mgłą, jak np. w Londynie lub Nowym Jorku.



Koło Ministrantów w Szczecinie zebrane wraz z rodzicami chrzestnymi z okazji poświęcenia sztandaru.

Olimpiada zimowa w St. Moritz została zakończona. W dniu 8 lutego została zakończona V Olimpiada Zimowa w St. Moritz. Przy salwie moździerzy opuszczono flagę olimpijską, przekazując ją Norwegom, jako organizatorom VI, w roku 1952, przyszłych zimowych igrzysk.

Jeśli chodzi o wyniki, to na tegorocznej Olimpiadzie triumfowali zawodnicy Państw Skandynawskich — Szwecji i Norwegii oraz zawodnicy Szwajcarii i Stanów Zjednoczonych.

W turnieju hokejowym zdecydowane zwycięstwo — mistrzostwo świata zdobyła Kanada.

Oto szczegółowy wykaz zdobytych medali:

	złote	srebr.	brąz.
1. Szwecja	4	3	3
2. Norwegia	4	3	3
3. U. S. A.	3	4	3
4. Szwajcaria	3	4	2
5. Austria	1	3	4
6. Finlandia	1	3	2
7. Francja	2	1	2
8. Kanada	2	—	1
9. Belgia	1	1	—
10. Włochy	1	—	—

W Gdyni duński statek „Korea” wylądował kauczuk, przywieziony w ilości ponad

1.200 ton z Singapoore w ramach dostaw UNRRA. Wkrótce przybędzie następny transport kauczuku z Dalekiego Wschodu, również na duńskim frachtowcu. Statek ten przywiezie ponadto większy ładunek bawełny i skór.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

W tramwaju

W wozie tramwajowym znalazł się wśród pasażerów 4-letni chłopczyk z mamusią. Ścisk był ogromny. Matka ochrania dziecko przed możliwym wypadkiem. Zbliży się konduktor i z trudem zdobywa miejsce dla matki i dziecka, i zwracając się do chłopca, zapytał:

— Czy nie boisz się takiego tłoku, mały chłopczyku?

— Ja się nigdy nie boję! odpowiada chłopiec rezolutnie.

— Dlaczego?

— Bo ja mam w domu szablę!

Sześcioletni Józio składa życzenia dziadkowi. Gdy skończył, pyta go dziadek: co ci jeszcze mama powiedziała?

Józio: powiedziała, żebym dobrze schował 100 złotych i nie zgubił, skoro mi je dziadzio da.